

Rozwód
czyli co trzeba wiedzieć
o zakończeniu małżeństwa



adwokat Katarzyna Skowrońska

www.adwokat-skowronska.pl
www.rozwod-wroclaw.pl



Jestem adwokatem.

Prowadzę Kancelarię Adwokacką we Wrocławiu.

Ze swojej praktyki zawodowej wiem, jak trudne są sprawy z zakresu prawa rodzinnego - np. o rozwód, alimenty, ustalenie kontaktów dzieckiem, czy też o podział majątku wspólnego po rozwodzie.

I nie chodzi tu wcale o ilość przepisów, ale o emocje, jakie są związane z takimi sprawami...

Rozwód to z pewnością jedno z bardziej stresujących wydarzeń w życiu – zarówno samych małżonków, ich dzieci, jak też dalszej rodziny. Jednak nie zawsze musi tak być.

Wierzę, że możliwe jest rozstanie małżonków w spokojny i kulturalny sposób, pozwalający zachować w przyszłości poprawne relacje.

Czasem bywa tak, iż sytuacja między małżonkami nie pozostawia już wątpliwości – dalsze trwanie małżeństwa nie jest już możliwe.

Na pewno przed podjęciem definitywnej decyzji o rozwodzie należy przemyśleć wszystkie argumenty za i przeciw. Jednakże gdy wszystkie metody ratowania małżeństwa zawiodą, nie pozostaje nic innego jak napisać **pozew o rozwód** i wnieść go do sądu.

Rozwód to koniec pewnego etapu w życiu, ale tym samym też i początek następnego etapu. Etapu, który przecież wcale nie musi być gorszy...

Decydując się na taki krok warto wiedzieć jak poprawnie sformułować poszczególne wnioski w pozwie, do jakiego sądu należy złożyć pozew, jakie są należne opłaty związane z postępowaniem oraz jakie kompetencje ma sąd i o czym będzie rozstrzygał w wyroku.

Każda sprawa rozwodowa jest inna i wymaga dokładnej analizy.

Dobrze napisany pozew, właściwie opłacony i złożony we właściwym sądzie przyczyni się do przyspieszenia rozpoznania sprawy przez sąd i uczynienia samego postępowania mniej bolesnym dla stron.

Sprawy z zakresu prawa rodzinnego – a więc w szczególności rozwody - wymagają jednak **czegoś więcej** niż tylko samej znajomości przepisów czy orzecznictwa (co oczywiście także jest bardzo istotne).

Sprawy takie (o rozwód, władzę rodzicielską, podział majątku po rozwodzie) budzą niemal zawsze silne **emocje**, które znacznie utrudniają samodzielne prowadzenie sprawy.

Sprawy o rozwód dotyczą nie tylko samych małżonków, ale także ich dzieci - i to nie tylko dlatego, że sąd w sprawie rozwodowej orzeka także o władzy rodzicielskiej i kontaktach z małoletnimi dziećmi.

Często to właśnie dzieci najbardziej cierpią z powodu rozstania rodziców. Profesjonalnie przeprowadzone postępowanie w sprawie o rozwód pozwoli zaoszczędzić **nie tylko czas i pieniądze**, ale przede wszystkim ułatwi dzieciom i innym bliskim osobom pogodzenie się z faktem zakończenia małżeństwa.

Czasami samego małżeństwa nie da się już uratować.

Ale można uratować **szczęśliwe dzieciństwo** wspólnych dzieci i **dobre wspomnienia**, a to już naprawdę dużo.

Poza tym: małżeństwo sąd może rozwiązać, ale **rodzicami** rozwiedzeni małżonkowie pozostają nadal.

Także sprawy o podział majątku po rozwodzie budzą **emocje**.

Czasem nawet większe niż sam rozwód. Strony postępowania, a prościej mówiąc rozwodzący się małżonkowie (lub też już rozwiedzeni małżonkowie) często także i w takich sprawach kierują się wyłącznie emocjami. I rzadko są to pozytywne emocje. A silne emocje rzadko bywają dobrym doradcą. Dlatego szczególnie w takich sprawach dobrze jest **poradzić się kogoś**, kto ma doświadczenie w takich sprawach i może pozwolić sobie na troszeczkę więcej dystansu do sprawy.

Prowadząc własną kancelarię adwokacką miałam i mam do czynienia ze sprawami z bardzo różnych dziedzin prawa, także z prawem handlowym i gospodarczym. Ale to sprawy z zakresu prawa cywilnego, a w szczególności sprawy rodzinne i spadkowe są mi szczególnie bliskie.

Wiele pytań kierowanych do kancelarii powtarzało się szczególnie często.

Dlatego postanowiłam **odpowiadać** na te pytania na łamach bloga. A następnie zebrać te odpowiedzi i umieścić w jednym e-booku.

Mam nadzieję, że znajdziesz tu **odpowiedzi** na wiele swoich wątpliwości.

Każda sprawa o rozwód czy podział majątku jest jednak inna.

Dlatego dobrze jest przed wniesieniem pozwu poradzić się kogoś, kto w takich sprawach ma doświadczenie.

Jeśli nie znalazłeś odpowiedzi na swoje pytanie na łamach bloga czy e-booka, zachęcam do kontaktu z Kancelarią.

Możesz pisać na adres mailowy:

katarzyna.skowronska@adwokatura.pl

lub też skorzystać z formularza kontaktowego, znajdującego się na podstronie kontakt:

<http://rozwod-wroclaw.pl/kontakt/>



ROZWÓD – informacje podstawowe

Tylko sąd może rozwiązać małżeństwo przez rozwód.

Uprawniony do złożenia pozwu jest każdy z małżonków.

Sąd wydaje wyrok w sprawie o rozwód po przeprowadzeniu rozprawy.

Sąd orzeka w składzie trzyosobowym – jednego sędziego i dwóch ławników. (w pierwszej instancji, w sądzie apelacyjnym skład orzekający to trzech sędziów)

W trakcie sprawy o rozwód sąd przesłuchuje rozwodzących się małżonków.

Przepisy dotyczące rozwodu znajdują się w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym.

Rozwód : właściwość sądu

Właściwość sądu w sprawach o rozwód określona została nieco inaczej niż w „zwykłych sprawach cywilnych”.

Pozew rozwodowy składa się w **sądzie okręgowym**, w którego okręgu małżonkowie mieli ostatnie miejsce zamieszkania, jeżeli choć jedno z nich w okręgu tym ma jeszcze miejsce zamieszkania lub zwykłego pobytu. W braku takiej podstawy wyłącznie właściwy jest sąd miejsca zamieszkania strony pozwanej, a gdy i tej podstawy nie ma – sąd miejsca zamieszkania powoda (art. 17 § 1 pkt. 1 i art. 41 k.p.c.).

Właściwy w sprawie rozwodowej będzie **zawsze sąd okręgowy** (jako sąd pierwszej instancji).

Apelacje od wyroków o rozwód rozpatrują natomiast sądy apelacyjne.

A co jeśli pozew o rozwód złożony zostanie omyłkowo w **sądzie niewłaściwym**?

Otóż sąd ten sam przekaże pozew sądowi właściwemu.

Warto jednak dokładnie sprawdzić, który z sądów będzie właściwy do rozpatrzenia naszej sprawy. Potrzebnych informacji można szukać np. na stronach internetowych Sądów Okręgowych.

Przekazywanie sprawy sądowi właściwemu może jednak znacząco wydłużyć czas trwania postępowania.

Pozew o rozwód

Dobrze napisany pozew to bardzo istotna sprawa – nie tylko zresztą w sprawach o rozwód. Pozew to co do zasady pierwsze pismo wnoszone w danej sprawie, dlatego należy szczególnie zadbać o poprawne zredagowanie wszystkich wniosków.

Pozew o rozwód powinien więc zawierać:

1/ oznaczenie sądu, do którego jest skierowany

2/ imiona i nazwiska stron oraz adresy zamieszkania stron

3/ sprecyzowanie, jakiego dokładnie związku małżeńskiego sprawa dotyczy (gdzie i kiedy zawartego)

4/ oznaczenie rodzaju pisma (czyli właśnie wskazanie, że to pozew o rozwód)

5/ określenie żądania pozwu – czyli :

- wskazanie jakiego rozstrzygnięcia w przedmiocie winy oczekuje powód (a więc czy powód wnosi o orzeczenie rozwodu: bez orzekania o winie, z winy obu stron, z winy pozwanego)

- stosownie do okoliczności w pozwie o rozwód zamieszcza się też wnioski odnoszące się do innych kwestii, o których rozstrzyga sąd w sprawie o rozwód, a więc dotyczących :

a) władzy rodzicielskiej nad wspólnymi małoletnimi dziećmi stron

b) kontaktów z małoletnimi dziećmi stron

c) udziału małżonka w kosztach utrzymania i wychowania małoletnich dzieci

stron – tj. alimentów na rzecz dziecka

- d) ewentualnie : alimentów od małżonka pozwanego na rzecz wnoszącego pozew
- e) sposobu korzystania ze wspólnego mieszkania przez czas wspólnego zamieszkiwania w nim małżonków po orzeczeniu rozwodu

ewentualnie, jeśli spełnione są przesłanki, można w pozwie o rozwód zamieścić także wnioski o :

- f) eksmisję małżonka ze wspólnie zajmowanego mieszkania
- g) podział majątku wspólnego

6/ przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądania pozwu

7/ wskazanie dowodów na poparcie przytoczonych okoliczności

8/ podpis strony wnoszącej pozew (pełnomocnika strony)

9/ wymienienie załączników

Ponadto w pozwie o rozwód można również zawrzeć wnioski:

o zabezpieczenie powództwa – co w sprawie o rozwód w szczególności dotyczy alimentów oraz kontaktów z małoletnim dzieckiem stron

oraz tak zwane wnioski służące do przygotowania rozprawy, a w szczególności o:

zażądanie przez sąd złożenia dowodów– np. dokumentów - przez osoby trzecie (czasem po prostu powód sam pewnymi dowodami nie dysponuje i we własnym zakresie nie może ich uzyskać, ma natomiast wiedzę, kto te dokumenty posiada – i dlatego wnosi się już w pozwie, aby to sąd tych dokumentów zażądał)

Oczywiście **każda sytuacja jest inna** – jeśli strony razem nie mieszkają, nie ma żadnego uzasadnienia wniosek w przedmiocie korzystania ze wspólnego mieszkania. Tak samo sytuacji gdy dzieci są dorosłe, bądź małżonkowie wspólnych dzieci nie mieli w ogóle, nie zamieszcza się w pozwie wniosków o przyznanie władzy rodzicielskiej czy też o ustalenie kontaktów z małoletnimi dziećmi.

Ze względu na przepisy ustanawiające tzw. prekluzję sądową należy już w pozwie wskazać wszystkie dowody możliwe do przeprowadzenia.

Ponadto – oprócz danych osobowych i adresu zamieszkania – powód powinien podać w pozwie swój numer PESEL.

A czy ma znaczenie który z małżonków ten pozew wniesie?

O tym pisałam już na blogu, <http://rozwod-wroclaw.pl/pozew-o-rozwod-czy-ma-znaczenie-kto-go-wniesie/> ale, że to jedno z tak zwanych często zadawanych pytań odpowiem i tu.

Co do zasady nie ma to znaczenia.

Sprawa i tak będzie się toczyć według tych samych reguł.

Każda ze stron postępowania czyli właśnie mąż i żona może składać swoje wnioski dowodowe – czyli np. wnosić o przesłuchanie świadków. Sąd i tak dopuści dowody wnioskowane przez obie strony. I obie strony sąd przesłucha. (jeśli sąd jakiegoś dowodu nie dopuści to raczej z innych względów).

Pozwany będzie miał możliwość, aby wnieść odpowiedź na pozew i tam przedstawić swoje stanowisko.

Jednak jak zwykle diabeł tkwi w szczegółach.

Tylko powód – a więc ten kto pozew ten wniósł – **może pozew cofnąć**. Pozwany wystąpić z wnioskiem o cofnięcie pozwu już nie może.

No i jeszcze drobna kwestia proceduralna:

Inne są konsekwencje niestawiennictwa na pierwszą rozprawę powoda, a inne pozwanego. Niestawiennictwo powoda na pierwszą rozprawę skutkować będzie co do zasady zawieszeniem postępowania przez sąd.

Oplata od pozwu o rozwód

Oplata od pozwu o rozwód jest stała i wynosi **600,-zł.** (sześćset złotych)

Opłatę należy uiścić przy wnoszeniu pozwu.

Opłat sądowych dokonuje się na rachunek bankowy sądu lub też w znakach opłaty sądowej, naklejanych na pozew.

Opłata od pozwu jest pobierana w tej samej wysokości niezależnie od tego czy wnosisz pozew imieniem własnym, czy też robi to pełnomocnik.

Wniosek o zwolnienie od kosztów

Opłata od pozwu o rozwód jest stała. Są jednak sytuacje, gdy uiszczenie kwoty 600,- zł. przekracza możliwości finansowe powoda.

Także w sprawie o rozwód strona wnosząca pozew (właśnie powód) może zwrócić się do sądu z wnioskiem o zwolnienie od kosztów sądowych.

Formułując taki wniosek należy dokładnie (i zgodnie z prawdą) opisać swoją sytuację materialną.

Do wniosku należy dołączyć wypełniony i podpisany formularz, którego pełna nazwa to ”oświadczenie o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania”.

Formularz ten możesz pobrać m.in. na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości.

<http://bip.ms.gov.pl/pl/formularze/formularze-pism-procesowych-w-postepowaniu-cywilnym/>

O czym jeszcze orzeka sąd w sprawie o rozwód?

Wyrok rozwodowy składa się nierzadko z wielu punktów.

Jest tak, ponieważ oprócz tego, iż sąd w tym wyroku „rozwiązuje małżeństwo” to przepis nakłada na sąd obowiązek rozstrzygnięcia też i innych kwestii dotyczących tak samych rozwodzących się małżonków, jak i ich wspólnych małoletnich dzieci.

W sprawie o rozwód sąd orzeka nie tylko w przedmiocie rozwiązania małżeństwa. Sąd orzeka też o tym, **który z małżonków ponosi winę** za ów rozkład pożycia (chyba, że oboje małżonkowie zgodnie wnoszą, aby sąd o tej winie nie orzekał).

Ale to jeszcze nie wszystko.

Sąd zajmuje się też kwestią małoletnich dzieci stron, jeśli strony (a więc rozwodzący się małżonkowie) mają wspólne małoletnie dzieci. A konkretnie sąd orzeka, któremu z rodziców tę **władzę rodzicielską** powierzyć.

W wyroku rozwodowym sąd może np. powierzyć wykonywanie władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców, ograniczając władzę drugiego do określonych obowiązków i uprawnień wobec dziecka.

Sąd orzeka też o tym, w jaki sposób ustalić **sposób kontaktowania się z dzieckiem** przez rodzica, z którym dziecko nie będzie po rozwodzie mieszkać. Oczywiście sąd kieruje się dobrem dziecka. Kodeks nie zawiera szczegółowych wytycznych, jak te kontakty z dzieckiem mają wyglądać.

Ponadto jeśli chodzi o małoletnie dzieci stron, sąd orzeka także w wyroku rozwodowym – jak stanowi przepis – w jakiej wysokości każdy z małżonków jest obowiązany do ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dziecka (czyli krócej mówiąc – o **wysokości alimentów** na dziecko)

Zdarza się też tak, iż pomimo rozvodu małżonkowie zmuszeni są w dalszym ciągu mieszkać we wspólnym domu czy mieszkaniu (najczęściej z powodów ekonomicznych). W takich sytuacjach sąd w wyroku rozwodowym orzeka o **sposobie korzystania z tego mieszkania** przez czas wspólnego zamieszkiwania w nim rozwiedzionych małżonków.

(takie rozstrzygnięcie sądu oczywiście nie jest równoznaczne z podziałem majątku wspólnego).

W wyjątkowych wypadkach, gdy jeden z małżonków swym rażąco nagannym postępowaniem uniemożliwia wspólne zamieszkiwanie, sąd może nakazać jego eksmisję – na żądanie drugiego małżonka.

Na zgodny wniosek stron sąd może w wyroku orzekającym rozwód orzec również o podziale wspólnego mieszkania albo o przyznaniu mieszkania jednemu z małżonków, jeżeli drugi małżonek wyraża zgodę na jego opuszczenie bez dostarczenia lokalu zamiennego i pomieszczenia zastępczego, o ile podział, bądź jego przyznanie jednemu z małżonków są możliwe.

Co do zasady w sprawie o rozwód sąd nie zajmuje się podziałem majątku wspólnego, jednak od tej zasady jest pewien wyjątek. Na wniosek jednego z małżonków **sąd może** w wyroku orzekającym rozwód dokonać podziału majątku wspólnego, jeżeli przeprowadzenie tego podziału nie spowoduje nadmiernej zwłoki w postępowaniu. W praktyce sąd w sprawie o rozwód orzeka o podziale wspólnego majątku wtedy, gdy nie budzi wątpliwości co wchodzi w skład wspólnego majątku i jak rozwodzący się małżonkowie chcą się tym majątkiem podzielić.

Podstawy orzekania o rozwodzie

Jak stanowi przepis art. 56 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego:

Jeśli między małżonkami nastąpił **zupelny i trwały rozkład pożycia**, każdy z małżonków może żądać, ażeby sąd rozwiązał małżeństwo przez rozwód.

Przepis posługuje się więc - jak widać - dość ogólnym sformułowaniem "zupelny i trwały rozkład pożycia".

Nie ma w kodeksie przepisu, który wymieniałby enumeratywnie sytuacje, w których rozwód jest dopuszczalny.

Co więcej, żaden przepis nie stanowi, po jakim czasie od daty zawarcia małżeństwa można wystąpić z pozwem rozwód.

Każda sprawa jest indywidualnie rozpatrywana przez sąd.

W każdej sprawie sąd przeprowadza **postępowanie dowodowe** – a więc m.in. przesłuchuje świadków oraz same strony postępowania.

Odpowiedzi na pytanie, co dokładnie oznacza ten „rozkład pożycia” i kiedy można uznać, iż „rozkład” jest trwały należy więc szukać m.in. w orzecznictwie Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych.

Rozkład pożycia jest trwały jeżeli ustały wszystkie więzi łączące małżonków, zupelny jeżeli więzi te ustały na tyle dawno, że wedle zasad doświadczenia życiowego powrót małżonków do wspólnego pożycia nie nastąpi.
(wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 12.03.2010r., sygn. akt IACa 51/10)

Orzekanie o winie

Orzekając w sprawie o rozwód sąd orzeka także, czy i który z małżonków ponosi winę rozkładu pożycia.

Jednak na zgodne żądanie małżonków sąd zaniecha orzekania o winie. W tym wypadku następują skutki takie, jak gdyby żaden małżonków nie ponosił winy.

Przypisanie małżonkowi winy w powstaniu rozkładu pożycia wymaga ustalenia, że małżonek naruszył obowiązki wynikające z art. 23 k.r.o. wskutek umyślnego, czy choćby nieumyślnego postępowania.

(wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1.10.1997r. sygn. akt ICKN 246/97)

Sprawa o rozwód z orzekaniem o winie trwa jednak niestety zdecydowanie dłużej – właśnie przede wszystkim ze względu na konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego.

1. Przy ocenie, czy strona przyczyniła się do rozkładu pożycia małżeńskiego, nie można pomijać postępowania małżonka, który rozkład zapoczątkował.

2. Nawet małżonek, który dopuścił się cudzołóstwa, nie może być uznany za wyłącznie winnego rozkładu, jeżeli poprzednio rozkład ten nastąpił już z innych przyczyn, a zwłaszcza zachowania się drugiego małżonka. Fakt zaś, że żona opuściła męża, nie może być potraktowany jako wyłącznie zawiniona przez nią przyczyna rozkładu pożycia, gdy uczyniła to ze słusznej przyczyny, leżącej po jego stronie.

3. Artykuł 57 § 1 k.r.o. nie wprowadza rozróżnienia stopnia winy małżonków. Podstawą przyjęcia winy małżonka jest ustalenie, że jego zachowanie przyczyniło się do powstania lub pogłębienia rozkładu, obojętne natomiast ze stanowiska oceny winy jest to, który z małżonków przyczynił się w większym lub mniejszym stopniu. Ocena stopnia winy może znaleźć wyraz w uzasadnieniu wyroku.

(wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26.01.1999r., sygn. akt III CKN 128/98)

Wnosząc pozew zastanów więc się dobrze, czy jest sens, aby o wyłączną winę drugiego małżonka walczyć.

Rozwód z winy jednego z małżonków - konsekwencje

Wnosząc pozew musisz zastanowić się, czy decydujesz się na „walkę” o wyłączną winę współmałżonka.

Podstawowa różnica (jeśli chodzi o kwestie prawne) w sytuacji uzyskania rozwodu bez orzekania o winie, a rozwodu z orzeczeniem o winie współmałżonka dotyczy możliwości dochodzenia alimentów między małżonkami.

Oczywiście pod względem możliwości dochodzenia alimentów, małzonek „niewinny” jest w znacznie korzystniejszej sytuacji.

Kwestię tę reguluje przepis **art. 60** kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

Przeczytaj więc uważnie poniższy przepis.

§ 1. Małzonek rozwiedziony, który nie został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia i który znajduje się w niedostatku, może żądać od drugiego małżonka rozwiedzonego dostarczania środków utrzymania w zakresie odpowiadającym usprawiedliwionym potrzebom uprawnionego oraz możliwościom zarobkowym i majątkowym zobowiązanego.

§ 2. Jeżeli jeden z małżonków został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia, a rozwód pociąga za sobą istotne pogorszenie sytuacji materialnej małżonka niewinnego, sąd na żądanie małżonka niewinnego może orzec, że małzonek wyłącznie winny obowiązany jest przyczynić się w odpowiednim zakresie do zaspokajania usprawiedliwionych potrzeb małżonka niewinnego, chociażby ten nie znajdował się w niedostatku.

§ 3. Obowiązek dostarczania środków utrzymania małżonkowi rozwiedzonemu wygasa w razie zawarcia przez tego małżonka nowego małżeństwa. Jednakże gdy zobowiązanym jest małzonek rozwiedziony, który nie został uznany za winnego rozkładu pożycia, obowiązek ten wygasa także z upływem pięciu lat od orzeczenia rozwodu, chyba że ze względu na wyjątkowe okoliczności sąd, na żądanie uprawnionego, przedłuży wymieniony termin pięcioletni.

Zauważ teraz, po lekturze tego artykułu, iż nie ma ograniczeń czasowych, aby małzonek „niewinny” mógł wystąpić do sądu z pozwem o alimenty od małżonka „wyłącznie winnego”. W praktyce małzonek „niewinny” może więc wystąpić o alimenty na siebie nawet wiele lat po rozwodzie. (zakładając oczywiście, iż nie zawarł ponownego małżeństwa)

Oczywiście samo wniesienie pozwu nie jest jeszcze równoznaczne z otrzymaniem tych alimentów (a już na pewno z ich otrzymaniem we wskazanej w pozwie wysokości).

Każda sprawa jest indywidualnie rozpatrywana przez sąd.

Czy zdrada jest wystarczającą podstawą, aby sąd orzekł o winie?

To jedno z tych pytań, z którymi bardzo często mam do czynienia.

Zdrada to bardzo poważna podstawa, aby sąd przyjął, iż zdradzający małżonek ponosi winę za rozkład pożycia.

Jednak nic tu nie działa z automatu.

Pomijając oczywiście fakt, iż małżonek, który twierdzi, że został zdradzony musi przedstawić sądowi dowody na poparcie swoich twierdzeń, sąd będzie prawdopodobnie szczegółowo analizował całą sytuację i wszystkie okoliczności, które doprowadziły do rozkładu pożycia małżeńskiego.

Udowodnione naruszenie przez jednego z małżonków obowiązku wierności małżeńskiej nie może usprawiedliwiać pominięcia oceny innych zdarzeń, które mogą okazać się istotne przy orzekaniu o winie, decydującej w okolicznościach sprawy o dopuszczalności rozwodu w świetle art. 56 § 3 k.r.o. Zasady doświadczenia życiowego wskazują bowiem, że w małżeństwie nawet ciężkie przewinienia bywają wybaczone, a pojęcie pożycia małżeńskiego zawiera wiele wątków faktycznych i stanowi raczej proces niż stan niezmienny. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15.09.1999r., sygn. akt III CKN 344/98)

Wina „obustronna”

Sąd w sprawie o rozwód, orzeka także o tym, który z małżonków ponosi winę za rozpad związku.

Sąd, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, może też dojść do przekonania, że winne są obie strony.

Tak zdarza się całkiem często.

Jednak nigdy w żadnym wyroku rozwodowym nie znajdzie się zapis, iż strony ponoszą winę po 50%... (a nawet, iż mąż jest winny w 75%, a żona w 25%, ewentualnie na odwrót).

Nie ma w przepisach żadnej podstawy, aby sąd mógł przypisać każdej ze stron „procentowy” udział w rozkładzie pożycia.

W orzecznictwie jednoznacznie przyjmuje się, iż nie można rozróżnić większej i mniejszej winy.

Orzeczenie rozwodu z winy obu stron oznacza, że nie można rozróżnić winy większej i winy mniejszej. Małżonek, który zawinił jedną z wielu (kilku) przyczyn rozkładu pożycia, musi być uznany za współwinnego, chociażby drugi małżonek dopuścił się wielu i to cięższych przewinień. Niedopuszczalna jest bowiem kompensata wzajemnych przewinień. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, sygn. akt I ACa 1422/03).

Kiedy rozwód nie będzie dopuszczalny?

Są jednak sytuacje, kiedy sąd może oddalić powództwo o rozwód, czyli potocznie mówiąc „nie dać rozwodu”.

Nawet, jeśli „zupełny i trwały rozkład pożycia” między małżonkami stał się faktem.

Sąd orzekając o rozwiązaniu małżeństwa przez rozwód ma także na względzie **dobro małoletnich dzieci** rozwodzących się małżonków.

I jeśli po przeprowadzeniu postępowania dowodowego – w szczególności opinii z RODK (Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno – Konsultacyjnego) sąd dojdzie do przekonania, iż dobro wspólnych małoletnich dzieci zostanie naruszone wskutek rozwodu, może tego rozwodu „nie dać”.

Nie ma jednak przepisu, który definiowałby „dobro dziecka”.

Każda sytuacja jest inna, a sąd zawsze orzeka w realiach konkretnej sprawy.

Bywa np., iż rodzice od dawna nie mieszkają razem, rozwód jest w zasadzie tylko formalnością, skutkiem czego sytuacja dziecka niewiele się zmieni po rozwodzie.

Poza tym:

Sąd **może oddalić** powództwo o rozwód także **wtedy**, gdyby – jak stanowi przepis - z innych względów orzeczenie rozwodu było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Nie ma przepisu w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, który zawierałby definicję tych zasad współżycia społecznego.

Naprawdę: każda sytuacja jest inna.

Przykładowo można przypuszczać, iż sąd mógłby „odmówić” rozwodu z tej przyczyny, gdyby jeden z małżonków postanowił zakończyć trwające kilkadziesiąt lat małżeństwo i odejść zostawiając niepełnosprawnego czy też ciężko schorowanego współmałżonka bez pomocy i środków do życia.

Wyjaśnienia, jak należy rozumieć owe „zasady współżycia społecznego” szukać należy przede wszystkim w orzecznictwie sądów – zwłaszcza Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych.

I jeszcze :

Sąd może „nie dać” rozwodu w sytuacji gdy żąda go małżonek wyłącznie winny rozkładu pożycia - chyba że drugi małżonek wyrazi zgodę na rozwód albo że odmowa jego zgody na rozwód jest w danych okolicznościach sprzeczna z zasadami współżycia społecznego.

Rozwód a wiek małżonków

Innym z tzw. często zadawanych pytań (jeśli już mowa o możliwości oddalenia powództwa o rozwód) jest pytanie dotyczące tego, czy można się rozwieść np. po 40 latach?

Nie ma w żadnej ustawie przepisu, który uzależniałby otrzymanie rozwodu od tego, w jakim małżonkowie są wieku i ile lat małżonkowie razem przeżyli.

Oczywiście w praktyce (jak już pisałam wcześniej) każda sytuacja jest inna.

Najczęściej w takiej sytuacji (tj. bardzo długi staż małżeński) małżonkowie nie mają już małoletnich dzieci, więc jedna z przesłanek negatywnych odpada.

Ale zostaje jeszcze kwestia tzw. zasad współżycia społecznego.

Zgodnie z treścią przywołanego już powyżej przepisu kodeksu rodzinnego:

„Jednakże mimo zupełnego i trwałego rozkładu pożycia rozwód nie jest dopuszczalny, jeżeli wskutek niego miałyby ucierpieć dobro wspólnych

małoletnich dzieci małżonków albo jeżeli **z innych względów** orzeczenie rozwodu byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.”

Zdarza się czasem, iż np. mąż po wielu latach chce porzucić żonę, aby związać się z młodszą partnerką. Albo żona chce zostawić starszego, schorowanego męża. I wtedy sąd orzekający w sprawie może stwierdzić, iż rozwodu nie będzie, bo byłoby to sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Może być jednak też i tak, że małżonkowie już od dawna ze sobą nie mieszkali, a rozwód to tylko formalność. I wtedy sąd zapewne formalnie to potwierdzi.

Sam w sobie wiek małżonków nie powinien jednak stanowić przeszkody do „udzielenia” rozwodu przez sąd. Odpowiadając na to pytanie jeden z Sądów Apelacyjnych powiedział, iż :

Nie godzi w zasady współżycia społecznego orzeczenie rozwodu dlatego, że strony są osobami w podeszłym wieku. Żądając rozwodu, powód nie krzywdzi pozwanej, a czyni jedynie uprawnienie z prawa wniesienia sprawy rozwodowej. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 5.10.2004r., IACa 683/04)

Bardzo istotną kwestią jest postępowanie dowodowe.

Bo trzeba sąd przekonać, iż rozpad małżeństwa jest trwały i zupełny. W każdej sprawie orzeka jednak sąd na podstawie wszystkich okoliczności i dowodów, a dobrze przygotowany pozew rozwodowy to bardzo ważna kwestia.

Orzekanie o winie a władza rodzicielska

W sprawie o rozwód sąd orzeka o tym, który z małżonków ponosi winę za rozpad małżeństwa (sąd nie orzeka o winie tylko w sytuacji, gdy oboje małżonkowie zgodnie o to wnoszą).

W sprawie o rozwód sąd orzeka także o władzy rodzicielskiej – gdy małżonkowie mają wspólne małoletnie dzieci. Sąd może więc np. jednemu z rodziców pozostawić „pełną” władzę rodzicielską, podczas gdy drugi z rodziców na mocy wyroku rozwodowego będzie mieć tę władzę ograniczoną – np. tylko co do współdecydowania o istotnych sprawach dziecka. Ale to oczywiście tylko jedna z możliwości.

Czy jednak jest jakaś **zależność** między orzekaniem o winie a przyznaniem władzy rodzicielskiej?

Otóż co do zasady takiej prostej zależności **nie ma**.

Nie jest więc tak, iż orzeczenie rozwodu z winy np. męża automatycznie będzie decydować o pozbawieniu tej władzy rodzicielskiej.

Sąd może orzec rozwód z winy jednej ze stron z uwagi np. na zdradę, której dopuścił się ten małżonek wobec drugiego. Ale nie oznacza to, iż ten „winny” małżonek przez to, że uznany został winnym rozpadu małżeństwa musi być pozbawiony władzy rodzicielskiej.

Fakt np. zdrady małżeńskiej nie oznacza, iż małżonek, który zdradził przestaje być (dobrym) rodzicem. Nawet jeśli sąd ograniczy władzę rodzicielską wobec jednego z rodziców, to jeszcze nie znaczy iż „winny” małżonek zostanie pozbawiony władzy rodzicielskiej, czy tym bardziej straci kontakt z dzieckiem.

Oczywiście może zdarzyć się tak, iż sąd orzekł **rozwód z winy jednego z małżonków** np. ze względu na okoliczność, iż stosował on przemoc psychiczną i fizyczną wobec rodziny- a więc także wobec dzieci, ewentualnie rodzinę porzucił, zakładając nowy związek. Wtedy sąd może pozbawić takiego rodzica władzy rodzicielskiej.

Nic tu jednak nie dzieje się z „automatu”. Wszystkie okoliczności analizuje sąd w trakcie postępowania.

Zgoda na rozwód?

Zdarza się czasami, iż w sprawie rozwodowej zmartwiony klient oświadcza, iż :

„mąż/żona nigdy nie da mi rozwodu”.

Istnieją wprawdzie systemy prawne w których małżeństwo to umowa, a jego zakończenie następuje poprzez rozwiązanie umowy. System prawny w Polsce nie przyjmuje jednak takiego rozwiązania. Aby dostać rozwód, **muszą zostać spełnione określone w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym przesłanki**.

Rozwód orzekany jest zawsze **przez sąd**.

Zatem żadne pozasądowe „podpisywanie papierów” co do rozwodu nie będzie skuteczne. Małżonek może jedynie nie wyrazić zgody na rozwód bez orzekania o winie. W takiej sytuacji **sąd przeprowadzi postępowanie dowodowe, a następnie wyda wyrok.**

Jak już pisałam, sąd rozpatrując sprawy o rozwód, w określonych sytuacjach **może oddalić powództwo** – czyli właśnie „nie dać rozwodu.”(zgodnie z art. 56 § 2 i 3 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego rozwód nie jest dopuszczalny, mimo zupełnego i trwałego rozkładu pożycia jeżeli wskutek niego miałyby ucierpieć dobro wspólnych małoletnich dzieci małżonków, albo jeżeli z innych względów orzeczenie rozwodu byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego).

Rozwód **może nie zostać orzeczony** także w sytuacji jeżeli żąda go małżonek wyłącznie winny rozkładu pożycia, chyba że drugi małżonek wyrazi zgodę na rozwód albo że odmowa jego zgody na rozwód jest w danych okolicznościach sprzeczna z zasadami współżycia społecznego.

Brak zgody pozwanego na rozwód **nie oznacza automatycznego zakończenia** postępowania i tym samym nie jest równoznaczny z oddaleniem powództwa. Sąd zawsze szczegółowo bada motywy takiego stanowiska wyrażonego przez pozwanego (czyli dlaczego to pozwany rozwodu nie chce).

Jeśli brak zgody na rozwód wynika prostu ze złośliwości pozwanego względem powoda, to z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić (oczywiście po spełnieniu pozostałych przesłanek kodeksowych), że **Sąd orzeknie rozwód**, gdyż nie ma sensu utrzymywanie formalno – prawnych więzów pomiędzy małżonkami, których nic nie łączy, a odmowa zgody na rozwód jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego.

Postępowanie w sprawie o rozwód

Aby postępowanie w sprawie o rozwód mogło się rozpocząć musi zostać do właściwego **Sądu Okręgowego** wniesiony pozew o rozwód.

Z pozwem takim może wystąpić **każdy z małżonków.**

Strona, która wnosi **pozew** nazywana jest powodem, druga ze stron to pozwany.

Pozew należy złożyć w Sądzie w dwóch egzemplarzach, tak aby odpis pozwu Sąd mógł doręczyć pozwanemu.

Pozwany z kolei może wnieść do Sądu **odpowieź na pozew**, przedstawiając swoje stanowisko w sprawie.

W obecnym stanie prawnym pamiętać należy, aby w pozwie (odpowiedzi na pozew) zgłosić wszystkie możliwe do zgłoszenia na tym etapie sprawy dowody.

Zgodnie z przepisami procedury cywilnej postępowanie w sprawach o rozwód należy do tzw. **postępowań odrębnych**, a więc w pewnych kwestiach różni się nieco od innych spraw cywilnych – np. o zapłatę.

Postępowanie w sprawach o rozwód regulują przepisy art. 425 (i dalsze) kodeksu postępowania cywilnego.

Posiedzenia odbywają się **przy drzwiach zamkniętych**, a więc bez udziału publiczności, chyba że obie strony żądają publicznego rozpoznania sprawy, a sąd uzna, że jawność nie zagraża moralności.

Jeżeli strona wezwana do osobistego stawiennictwa nie stawia się bez usprawiedliwionych powodów na posiedzenie, sąd może skazać ją na grzywnę według przepisów o karach za niestawiennictwo świadka, nie może jednak nakazać przymusowego sprowadzenia jej do sądu.

Małoletni, którzy nie ukończyli lat trzynastu, a zstępni stron, którzy nie ukończyli lat siedemnastu, nie mogą być przesłuchiwani w charakterze świadków.

W postępowaniu o rozwód **nie można oprzeć rozstrzygnięcia wyłącznie** na uznaniu powództwa lub przyznaniu okoliczności faktycznych.

Zgodnie z przepisami procedury cywilnej w każdej sprawie o rozwód lub o separację sąd zarządza **przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron**.

Sąd **może zarządzić** przeprowadzenie przez wyznaczoną osobę wywiadu środowiskowego w celu ustalenia warunków, w których żyją i wychowują się dzieci stron.

Jeżeli istnieją widoki na utrzymanie małżeństwa, sąd może skierować strony **do mediacji**. Skierowanie to jest możliwe także wtedy, gdy postępowanie zostało zawieszono.

Jeżeli sąd nabierze przekonania, że istnieją widoki na utrzymanie pożycia małżeńskiego, **zawiesza postępowanie**. Zawieszenie takie może nastąpić tylko raz w toku postępowania.

Władza rodzicielska

Zgodnie z przepisami kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, dziecko pozostaje aż do pełnoletności pod władzą rodzicielską.

Władza rodzicielska obejmuje w szczególności obowiązek i prawo rodziców do wykonywania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz do wychowania dziecka, z poszanowaniem jego godności i praw.

I znowu przywołując treść przepisu : władza rodzicielska powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny.

„Dziecko” (a więc osoba do ukończenia 18. roku życia) nie może co do zasady podejmować większości działań we własnym imieniu – za „dziecko” podejmują decyzje i działają przedstawiciele ustawowi – czyli najczęściej rodzice.

Jednak skonfliktowani, rozwodzący się rodzice nie byłoby w stanie zgodnie sprawować władzy rodzicielskiej nad swoimi dziećmi.

Stąd też między innymi wymóg, aby sąd w wyroku rozwodowym o tej władzy rodzicielskiej nad wspólnymi dziećmi rozwodzących się stron orzekł.

W praktyce bardzo często sąd powierza władzę rodzicielską jednemu z rodziców, ograniczając ją drugiemu do określonych praw i obowiązków wobec dziecka.

Jednak możliwe są też inne rozwiązania...

Władza rodzicielska dla obojga rodziców?

Czy sąd może powierzyć władzę rodzicielską obojgu rodzicom?

To kolejne z często zadawanych pytań. Jak już była o tym mowa, sąd w wyroku rozwodowym **musi orzec** w przedmiocie władzy rodzicielskiej nad wspólnymi małoletnimi dziećmi stron.

W praktyce najczęściej władza rodzicielska powierzona zostaje jednemu z rodziców, z ograniczeniem władzy rodzicielskiej drugiego z nich do określonych obowiązków i uprawnień.

Często jednak w praktyce spotykam się z pytaniem, czy władza rodzicielska może być „zostawiona” **oboju rodzicom**.

W obecnym stanie prawnym tak – możliwość taka została wprost wskazana w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym.

Sąd może pozostawić władzę rodzicielską oboju rodzicom na ich zgodny wniosek, jeżeli przedstawili **porozumienie** o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem po rozwodzie – i jest zasadne oczekiwanie, że będą współdziałać w sprawach dziecka.

Porozumienie takie podlega jednak **ocenie sądu**.

W praktyce jednak sąd, widząc dobrą wolę rodziców co do współpracy przy wychowaniu dzieci akceptuje ustalenia rozwodzących się rodziców. Szczególnie w sytuacji jeśli więc małżonkowie rozwodzą się bez orzekania o winie warto pomyśleć o takim rozwiązaniu.

Powierzenie władzy rodzicielskiej **oboju rodzicom** może być też dobrym rozwiązaniem gdy dzieci są już troszkę starsze i tym samym bardziej samodzielne.

A co jeśli po wydaniu przez sąd wyroku zmieniły się okoliczności? Rozstrzygnięcie w kwestii władzy rodzicielskiej może zostać zmienione przez sąd rejonowy, po przeprowadzeniu przed tym sądem postępowania. O tym także wspominałam na blogu : <http://rozwod-wroclaw.pl/wladza-rodzicielska-zmiana-rozstrzygnięcia/>. Oczywiście sąd przed wydaniem orzeczenia w takiej sprawie też przeprowadza postępowanie dowodowe. I orzekając ma na względzie przede wszystkim dobro dziecka.

Kontakty z dzieckiem

Sąd określa w wyroku rozwodowym w jaki sposób – po rozwodzie rodziców – dziecko będzie utrzymywać kontakty z rodzicem, z którym nie będzie już mieszkać.

Określenie kontaktów z dzieckiem może obejmować także wakacje, ferie zimowe i Święta. Można więc np. wnosić, żeby sąd ustalił, że rodzic, który z dzieckiem nie mieszka będzie mieć prawo do kontaktu z dzieckiem w ciągu dwóch tygodni wakacji letnich i tygodnia wakacji zimowych.

Także i orzekając o kontaktach sąd kieruje się dobrem dziecka.

Co zasady – jak pokazuje praktyka – im dziecko młodsze, tym bardziej precyzyjnie zasady tych kontaktów powinny być ustalone.

Dzieci jednak szybko dorastają, a sytuacja rodziców po rozwodzie często ulega zmianie.

Dlatego też nie jest tak, iż orzeczenie o kontaktach z dzieckiem jest „raz na zawsze”. W razie zmiany sytuacji jest możliwość wystąpienia – tym razem judo sądu rejonowego – z **wnioskiem o zmianę tych kontaktów**. Tak, tym razem też sąd będzie się kierował przede wszystkim dobrem dziecka.

Oczywiście kierując taki wniosek do sądu trzeba pamiętać o precyzyjnym sformułowaniu propozycji w przedmiocie tych kontaktów, oraz uzasadnienia dlaczego taka zmiana jest celowa.

Alimenty

Wyrok rozwodowy zawiera **nie tylko rozstrzygnięcie** co do samego rozwiązania małżeństwa przez rozwód. Sąd musi rozważyć w postępowaniu o rozwód także inne kwestie - co dotyczy zwłaszcza sytuacji, gdy rozwodzący się małżonkowie mają wspólne dzieci. Sąd nie tylko więc orzeka w wyroku rozwodowym o władzy rodzicielskiej i kontaktach z dzieckiem ale **także o ponoszeniu kosztów** utrzymania dziecka po rozwodzie. Bardzo często po formalnym rozwodzie rodziców sytuacja materialna dziecka pogarsza się, więc taka treść przepisu jest zrozumiała.

Zgodnie z art. 58 § 1 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w wyroku orzekającym rozwód **sąd z urzędu orzeka**, w jakiej wysokości każde z małżonków obowiązane jest do ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania małoletniego dziecka. Nałożony na sąd obowiązek ma charakter bezwzględny. Sąd więc musi rozstrzygnąć o obowiązku alimentacyjnym **nawet wówczas**, gdy strona nie zgłosiła żądania lub też oświadczyła, że rezygnuje z alimentów. Zasądzone w

wyroku alimenty na rzecz małoletnich dzieci odnoszą skutek na okres przypadający po rozwodzie.(wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 17.12.2009r., sygn. akt I ACa 906/09).

Alimenty zasądzone są przez sąd **na bieżące potrzeby dziecka.**

Alimenty sąd zasądza **w formie pieniężnej.** Nie ma więc możliwości, aby sąd – jako realizację obowiązku alimentacyjnego – nakazał jednemu z rodziców np. ponoszenie kosztów edukacji dziecka albo zakup ubrań dla dziecka.

Tak formuła alimentów byłaby niezwykle trudna do wyegzekwowania.

A co ma wpływ na wysokość alimentów?

Czy tylko zarobki zobowiązanego do płacenia rodzica? Otóż nie.

Wysokość uzyskiwanych zarobków nie jest i nie była przesłanką do ustalenia przez sąd wysokości alimentów. Przesłanką taką są **możliwości zarobkowe** obowiązującego rodzica. Oczywiście sąd orzekając w kwestii alimentów bierze także pod uwagę usprawiedliwione potrzeby dziecka (a więc wydatki na wyżywienie, leczenie, edukację, zabawki)

Sąd w wyroku rozwodowym orzeka między innymi o wysokości **alimentów** na wspólne małoletnie dzieci stron.

W temacie alimentacji panuje jednak wiele **błędnych przekonań.**

Najczęściej spotykane to :

1.Sąd bierze pod uwagę tylko wysokość zarobków wskazaną w zaświadczeniu o zarobkach

Sama wysokość zarobków obowiązującego do płacenia (a więc najczęściej tatusia) jest istotna i dość łatwa do udowodnienia – sąd może zobowiązać do przedłożenia np. zaświadczenia o zarobkach.

Czy jest to jednak okoliczność decydująca o wysokości alimentów? Otóż nie.

Sąd bierze pod uwagę **tzw. możliwości zarobkowe.** To znaczy, iż sąd ustala ile taki „tatuś” (rodzic) mógłby zarabiać wykorzystując swoje możliwości zarobkowe – np. wykształcenie, doświadczenie zawodowe... A z doświadczenia

życiowego wyniku, iż kwota ustalona w oparciu o owe „możliwości zarobkowe” jest zazwyczaj wyższa niż wynikająca z zaświadczenia o zarobkach.

2. Alimony należą się dziecku tylko do ukończenia 18. roku życia

Kodeks rodzinny nie wskazuje górnej granicy wiekowej, do której rodzice muszą płacić alimenty na dzieci. Nie jest więc prawdą, iż z chwilą ukończenia przez dziecko 18 lat „automatycznie” ustaje obowiązek alimentacyjny. Oznacza to, iż w sytuacji gdy „dziecko”, które ukończyło 18 lat, ale nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie, np. dlatego iż studiuje dziennie, rodzice **będą co do zasady zobowiązani do alimentacji**. Obowiązek alimentacyjny nie może trwać jednak wiecznie. Gdy „dziecko” skończyło już studia i nie podejmuje starań, aby utrzymać się samodzielnie (ewentualnie, gdy dorosłe już „dziecko” nie studiuje i nie pracuje) rodzic zobowiązany do płacenia alimentów może wystąpić do sądu o uchylenie obowiązku alimentacyjnego. O dalszej alimentacji (lub też uchyleniu takiego obowiązku) zdecyduje wówczas sąd.

3. Oboje rodzice muszą ponosić koszty utrzymania dziecka w takiej samej wysokości

Nawet jeśli udowodniony/uprawdopodobniony koszt utrzymania dziecka określony zostanie na kwotę np. 1000 zł. miesięcznie, wcale nie oznacza to jeszcze, iż każdy z rodziców będzie płacił po 500zł.

Często rodzic, z którym dziecko nie mieszka na stałe zostaje zobowiązany przez sąd do ponoszenia kosztów utrzymania dziecka w większej wysokości, niż rodzic, który na co dzień zajmuje się dzieckiem (to logiczne, bo przecież czas poświęcony wychowaniu dziecka nie może pozostać nieuwzględniony).

O wysokości alimentów **orzeka jednak w każdym przypadku sąd** stosownie do wyników postępowania dowodowego. (a więc w oparciu o zeznania świadków, przedłożone faktury, przesłuchanie samych stron)

Zgodnie z art. 58 § 1 k.r.o. w wyroku orzekającym rozwód sąd z urzędu orzeka, w jakiej wysokości każde z małżonków obowiązane jest do ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania małoletniego dziecka. Nałożony na sąd obowiązek ma charakter bezwzględny. Sąd więc musi rozstrzygnąć o obowiązku alimentacyjnym nawet wówczas, gdy strona nie zgłosiła żądania lub też oświadczyła, że rezygnuje z alimentów. Zasądzone w wyroku alimenty na rzecz małoletnich dzieci odnoszą skutek na okres przypadający po rozwodzie. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 17.12.2009r., sygn. akt I ACa 906/09)

A co w sytuacji gdy zgodnie z orzeczeniem sądu dziecko spędza cały miesiąc wakacji u drugiego z rodziców – czyli u tego, z którym nie mieszka na stałe? Czy za ten okres także należą się alimenty na dziecko? Otóż okazuje się, że tak. O tym też pisałam na blogu : <http://rozwod-wroclaw.pl/rozwod-alimenty-wakacje/>

Ogłoszenie wyroku – i co dalej ?

Postępowanie w sprawie o rozwód dobiega wreszcie końca...

Sąd po przesłuchaniu świadków i stron wydaje **wyrok**. Czy oznacza to iż strony z chwilą ogłoszenia wyroku przestają być już małżeństwem?

Otóż **jeszcze nie**.

Samo ogłoszenie wyroku Sądu I instancji nie powoduje jeszcze końca formalnego związku. Aby być ponownie oficjalnie stanu wolnego, wyrok Sądu I instancji musi się jeszcze uprawomocnić. A kiedy to nastąpi?

To zależy od tego, czy strony zgadzają się z ogłoszonym wyrokiem.

Jeśli **obie strony** zgadzają się z wyrokiem i żadna z nich nie zażąda pisemnego uzasadnienia wyroku, ani też nie wniesie apelacji, wyrok ten uprawomocni się po upływie **21 dni** od jego ogłoszenia.

Jeśli zaś choć jedna strona nie będzie zadowolona z wyroku i zdecyduje się go zaskarżyć, na uprawomocnienie się wyroku trzeba będzie jeszcze chwilkę (w praktyce kilka miesięcy) **poczekać**.

Uwaga: w okresie po ogłoszeniu wyroku przez sąd I instancji, a przed uprawomocnieniem się wyroku, żadna ze stron **nie może** zawrzeć nowego małżeństwa.

W przypadku wniesienia **apelacji** sprawą zajmie się sąd II instancji, czyli w sprawie o rozwód Sąd Apelacyjny. Aby zaś wnieść apelację, należy najpierw – w ciągu 7 dni od ogłoszenia wyroku przez Sąd Okręgowy - wystąpić o jego pisemne uzasadnienie. Po otrzymaniu z sądu uzasadnienia wyroku niezadowolona z niego strona ma 2 tygodnie, aby wnieść apelację.

(Uwaga: terminu 14 dni na wniesienie apelacji nie możesz w żadnym razie przekroczyć.)

Jeśli apelacja wniesiona zostanie w terminie i prawidłowo opłacona, sąd II instancji wyznaczy termin rozprawy.

Dopiero po wydaniu orzeczenia przez Sąd Apelacyjny strony będą „oficjalnie” formalnie i **prawomocnie rozwiedzione**.

No, chyba, że sąd II instancji przekaże sprawę do ponownego rozpoznania sądowi I instancji...

Skutki rozwodu

Przede wszystkim trzeba doprecyzować, iż małżonkowie są „oficjalnie rozwiedzeni” dopiero z chwilą uprawomocnienia się wyroku w sprawie o rozwód. (co wcale nie jest jeszcze równoznaczne z chwilą orzeczenia o rozwodzie przez sąd I instancji).

Zakładając jednak, iż wyrok rozwodowy już się uprawomocnił:

Najważniejsze **skutki** uprawomocnienia się wyroku rozwodowego :

1. małżonkowie z chwilą uprawomocnienia się wyroku rozwodowego zmieniają swój stan cywilny tzn. są osobami tzw. wolnego stanu i każde z nich może zawrzeć nowy związek małżeński;
2. ustanie wspólności majątkowej
 - zakładając, iż małżonkowie pozostawali w ustroju wspólności majątkowej prawomocne orzeczenie rozwodu przez sąd powoduje ustanie ustroju wspólności majątkowej:

3. wobec faktu ustania wspólności majątkowej, każdy z małżonków może wystąpić do sądu z wnioskiem o podział majątku wspólnego (małżonkowie mogą także dokonać podziału majątku wspólnego w drodze umownej – jeśli w skład tego majątku wchodzi nieruchomość konieczne będzie zachowanie formy aktu notarialnego)
4. małżonek, który zmienił nazwisko w związku z zawarciem związku małżeńskiego może wrócić do swojego poprzedniego nazwiska
5. prawomocny wyrok w sprawie o rozwód powoduje, iż (byli) małżonkowie nie dziedziczą po sobie z mocy ustawy.

Podział majątku przy rozwodzie (przed rozwodem)

Sama sprawa o rozwód bywa niekiedy długa i wyczerpująca.

Orzekanie jeszcze o podziale majątku w ramach sprawy o rozwód znacząco by sprawę taką przedłużyło i skomplikowało. Wcale jednak nierzadko – zwłaszcza gdy małżonkowie rozwodzą się bez orzekania o winie – zarówno mąż, jak i żona mają zgodne stanowisko **co do podziału majątku**. I zarówno mąż, jak i żona chcą wszystkie sprawy załatwić jak najszybciej i przy tym ponosząc jak najmniejsze koszty.

W takiej sytuacji – gdy **nie ma wątpliwości** co wchodzi w skład majątku wspólnego, ile warte są poszczególne składniki oraz jak ten majątek wspólny podzielić – można taki podział majątku przeprowadzić już w sprawie o rozwód.

Bez wątpienia przeprowadzenie takiego podziału już w sprawie o rozwód to oszczędność czasu i pieniędzy. Oczywiście w postępowaniu o rozwód taki **wniosek** musi być zgłoszony – sąd sam z siebie majątkiem rozwodzających się stron na pewno nie będzie się zajmował. A chcąc aby „podzielone” zostały także nieruchomości trzeba (tak jak w sprawie o podział majątku wspólnego po rozwodzie) dołączyć odpisy księgi wieczystej (ksiąg wieczystych).

Nie wszyscy wiedzą, ale „podzielić się majątkiem” można także przed rozwodem (ewentualnie w trakcie trwania sprawy o rozwód)

Oczywiście, o ile wcześniej strony zdecydowały się na ustrój **rozdzielności** majątkowej. Małżonkowie mogą w dowolnym czasie udać się do kancelarii notarialnej, aby umowę o rozdzielności majątkowej podpisać. (aby umowa taka

była ważna, konieczna jest forma aktu notarialnego – bez obaw, nie kosztuje to majątku).

Rozdzielność majątkowa otwiera drogę do podziału majątku wspólnego.

Oczywiście, gdy w skład tego majątku wchodzi nieruchomości, także konieczny będzie akt notarialny.

Można więc przeprowadzić „polubowny” podział majątku przed rozwodem. Oczywiście podzielenie się majątkiem wspólnym nie oznacza wcale obowiązku wnoszenia pozwu o rozwód.

Powrót do poprzedniego nazwiska po rozwodzie

Zgodnie z przepisami kodeksu rodzinnego w ciągu **trzech miesięcy** od chwili uprawomocnienia się wyroku w sprawie rozwodowej małżonek rozwiedziony, który wskutek zawarcia małżeństwa zmienił swoje dotychczasowe nazwisko, może przez oświadczenie złożone przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego **powrócić do nazwiska**, które nosił przed zawarciem małżeństwa.

Decyzja o powrocie do noszonego wcześniej nazwiska należy **tylko do tego małżonka**, który zmienił nazwisko w związku z zawarciem małżeństwa.

Zgodnie z prawem to nie tylko żona może przyjąć nazwisko męża lub połączyć je z dotychczasowym, lecz **także mąż może po ślubie przyjąć nazwisko żony** lub połączyć dotychczasowe z nazwiskiem żony. Nie są to sytuacje częste, choć spotkałam się już w praktyce z takim rozwiązaniem.

Żaden przepis nie przewiduje możliwości „przymuszenia” byłej żony (ewentualnie męża) do powrotu do poprzedniego nazwiska. Sąd w wyroku rozwodowym rozstrzyga o wielu istotnych kwestiach, jednak nie należy do nich rozstrzygnięcie w zakresie nazwiska małżonków.

By powrócić do poprzedniego nazwiska należy przed upływem **trzech miesięcy** od uprawomocnienia się wyroku rozwodowego złożyć przed kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego stosowne oświadczenie.

W razie przekroczenia tego terminu ewentualna zmiana nazwiska możliwa będzie wyłącznie w trybie przewidzianym w ustawie o zmianie imienia i nazwiska, co jednak bywa znacznie bardziej skomplikowane.

Ze względu na swoją objętość e-book nie pozwala na poruszenie wszystkich kwestii.

Pytania, które zadają mi klienci, wciąż bywają zaskakujące.

Dlatego stale aktualizuję teksty na blogu.

Jeśli więc zainteresowały Cię poruszone tu zagadnienia szukaj ich rozwinięcia pod adresem www.rozwod-wroclaw.pl

Uwagi:

- stan prawny : grudzień 2013r.
 - e-book zawiera jedynie ogólne informacje, oparte na stanie prawnym w dacie jego przygotowania
 - pamiętaj, że każda sprawa jest inna, a lektura bloga czy e-booka nie może zastąpić konsultacji z prawnikiem
-